

Znakomity czas Kamila Majchrzaka. Polak ma ambitne plany, ale w Enea Poznań Open nie zagra

maciej · 28 kwietnia, 2025



Kamil Majchrzak, ubiegłoroczny półfinalista Enea Poznań Open kilkanaście dni temu zdobył swój ósmy tytuł rangi ATP Challenger Tour. Nasz reprezentant, który w finale Challengera 100 w Madrycie pokonał mistrza US Open z 2014 roku Marina Cilicia 6:3, 4:6, 6:4 nie ukrywa, że było to dla niego wyjątkowe przeżycie. Polak znalazł się w TOP 100 rankingu ATP i w planach ma starty w Rzymie, Genewie i w Paryżu. To powoduje, że Kamila zabraknie w tym roku w stolicy Wielkopolski.

– Na pewno było to dla mnie bardzo emocjonalne przeżycie w związku z moją historią i wszystkim, przez co przeszedłem. Wygrywając turniej w Madrycie nie tylko zapewniłem sobie powrót do czołowej setki rankingu ATP, ale także udział w turnieju głównym Roland Garros. Ten challenger był bardzo silnie obsadzony, a ja nie byłem rozstawiony. Od pierwszego meczu miałem więc wysoko zawieszoną poprzeczkę. Cieszę się, że temu podołałem. Ten tytuł jest zwieńczeniem tego trudnego dla mnie czasu, tej długiej drogi, którą przeszedłem wraz z moją rodziną i teamem – mówi Kamil Majchrzak, plasujący się obecnie na 88. miejscu w rankingu ATP. Taka pozycja spowodowała zmianę jego planów startowych.

– Ranking TOP 90 otwiera trochę inne perspektywy i pozwala na grę w turniejach wyższych rangą. Teraz byłem na tysięczniku w Madrycie, następnie mam w planach turniej ATP 1000 w Rzymie.

W zależności od tego, jak mi pójdzie to zagram albo w Genewie (ATP 250), albo w Hamburgu (ATP 500).

No a później już Roland Garros – zdradza tenisista z Piotrkowa Trybunalskiego.



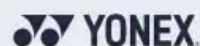
Form Follows *Fun*

Introducing the all new MUSE

To oznacza, że Polaka nie zobaczymy w jubileuszowej 30. edycji Enea Poznań Open, która odbędzie się w dniach 15-21 czerwca. Majchrzak w ubiegłym roku dotarł do półfinału tego challenger, w którym przegrał z późniejszym triumfатorem turnieju Maksem Kaśnikowskim.

Form Follows *Fun*

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE



- Bardzo żałuję, ale w tym roku nie będzie mnie w Poznaniu - mówi Kamil Majchrzak. Fot. Karolina Kiraga-Rychter/Enea Poznań Open 2024

- Bardzo żałuję, ale w tym roku nie będzie mnie w Poznaniu. Ubolewam, bo bardzo lubię ten turniej. Muszę przyznać, że w ubiegłym roku trochę obawiałem się startu w Enea Poznań Open, bo był to mój pierwszy turniej w Polsce po moim zawieszeniu. Nie do końca wiedziałem, jak zostaną potraktowani przez kibiców. A publiczność zareagowała w najlepszy możliwy sposób. Nikt mi nie dał odczuć, że coś jest nie tak. Czułem wsparcie zarówno

od organizatorów turnieju, jak i od kibiców na trybunach. Był to świetny turniej. Fantastyczna atmosfera, a do tego świetne wyniki Polaków. Nasz półfinał był fantastycznym wydarzeniem i dla turnieju i dla polskiego tenisa. Dlatego mam bardzo pozytywne wspomnienia z zeszłorocznej edycji i naprawdę ubolewam, że mnie nie będzie, ale mam nadzieję, że Maks stanie na wysokości zadania i pozostali Polacy, którzy zagrają w Poznaniu – dodaje Kamil Majchrzak.

Maks Kaśnikowski potwierdził już za to udział w tegorocznym Enea Poznań Open. Turniej, który zyskał rangę challenger ATP 100, odbędzie się w dniach 15-21 czerwca w Parku Tenisowym Olimpia. Puła nagród wyniesie 145 250 euro.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



czytaj też: [Maks Kaśnikowski: Pod koniec maja chcę wrócić do rywalizacji](#)

(RED)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/znakomity-czas-kamila-majchrzaka-polak-ma-ambitne-plany-ale-w-enea-poznan-open-nie-zagra/>